

21 stycznia 1982r.

Pismo członków NSZZ SOLIDARNOŚĆ

PRZEWODNICZĄCY MAZOWSZA NA GŁOS /fragmenty/

Zbigniew Pujak: Wstrząs wywołany wprowadzeniem stanu wojennego minął. Wzrasta teraz spontaniczna opozycja, jak: bierny opór w zakładach pracy przeciwko zwolnieniom z pracy na tle politycznym, jak to że intelektualisci zwracają legitymacje partyjne, jak to że ludzie trzymają się odmawiając składania przysięgi na wierność, jak to również, że artyści odmawiają współpracy z radiem i TV, poddani kontroli władz. Jeśli ten, tak decydujący opór będzie trwał, a mamy oznaki, że będzie się nawet rozrastać, to istnieje realna możliwość obalenia dyktatury, albo przynajmniej zmuszenia jej do liberalizacji i przywrócenia praw organizacjom zawieszonym lub zakazanym.

Czy "Solidarność" spodziewała się wprowadzenia stanu wojennego?

Z.B.: Stan wojenny zaskoczył nas, a sam, być może, byłem bardziej zaskoczony niż ktokolwiek. Jednakże jeszcze wiosną wielu działaczy "Solidarności" podejrzewało, iż władze przygotowują coś takiego przeciwko niezależnemu związkowi. My jednak nie wierzyliśmy informacjom napływającym od jesieni ub. roku, które uprzedzały o przygotowaniach do aresztowań przywódców i działaczy związku. Jednak po wydarzeniach bydgoskich w wielu regionach zaczęto się zabezpieczać na wszelki wypadek, chowając sprzęt drukarski, maszyny do pisania, papier i pieniądze. Tzw. "afera wrocławska" w związku z którą władze oskarżają działaczy "Solidarności" o przywłaszczenie 80 mln. zł. dotyczy właśnie pieniędzy zabezpieczonych przed konfiskatą przez milicję.

Działalność władz na początku stanu wojennego była bardzo skuteczna, dlatego:

Z.B.: Są trzy przyczyny: zaskoczenie, zasięg paraliżujących ograniczeń praw obywatelskich i rozmiary aresztowań.

W wywiadzie, z którego mogliśmy, niestety, zacytować tylko niektóre fragmenty, Zbigniew Pujak powiedział również, że konfrontacja, do której doszło 13.XII.81 była spowodowana twardą linią władz, zamierzona i w związku z tym nieunikniona - chyba, żeby związek wyrzekł się swojego powołania i zdradził interesy robotników, rolników, intelektualistów i innych warstw społecznych. Ale stałby się wtedy jedną z przybudówek systemu totalitarnego, do czego działacze i członkowie związku nie chcieli dopuścić.

Wprowadzenie stanu wojennego zabiło nadzieję na wprowadzenie reform gospodarczych, co będzie miało fatalne skutki dla stanu zaopatrzenia, i jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie i to na poziomie sprzed zamachu, torach podziemny szybko zacznie rosnąć w siłę, a być może przekształci się w zbrojne podziemie, które będzie prowadzić działalność terrorystyczną.

W innym miejscu Pujak zaproponował, aby robotnicy strajkowali z powodu zwalniania pracowników ze względów politycznych, jak również tworzyli grupy 10-osobowe celem niesienia pomocy zwolnionym.

W końcowej części wywiadu Zbyszek oświadczył, że będzie działał w konspiracji do chwili, kiedy walka o reaktywowanie "Solidarności" nie zakończy się sukcesem.

PRECEDENSY SEJMOWE

25.01.82 - obrady Sejmu. W 43 dni po wprowadzeniu stanu wojennego Wojtkowa Rada "Ocalenia" Narodowego zdecydowała się na udzielenie głosu społecznemu organowi przedstawicielskiemu. Celem urabiany przez owe 43 dni będzie zmuszony uchwalić dekrety, których Rada Państwa nie miała prawa wydać podczas gdy trwała sesja Sejmu. Zmuszony zostanie najprawdopodobniej do zaakceptowania uprawnień nadanych sobie bezprawnie przez Radę Państwa. Fakty te /poza manipulacja i presją na posłów, które zresztą nie należą do dobrych obyczajów demokratycznych/ są bez precedensu w historii parlamentarnej. Jedynie Sejm obdarzony jest prawem wydawania dekretów oraz stanowienia o swoich kompetencjach.

Na marginesie chciałoby się przypomnieć posłom przewrót majowy i manewry Piłsudskiego w celu zaakceptowania go przez Sejm. Jaruzelski chce pójść śladem swojego wybitniejszego "kolegi", ale zapomina, że to Piłsudski miał za sobą większość społeczeństwa.

Wszyscy liczą na ostre stanowisko Sejmu, na potępienie zbrodni i bezprawia, na votum nieufności dla WRON-y.

-§-

Były przewodniczący radiokomitetu -- M. Szczepański mimo wytoczonego procesu nadal jest posłem na Sejm.

W systemie parlamentarno-demokratycznym istnieją 3 sposoby odwołania posła:

1. Pozbawienie posła mandatu imperatywnego. Polega to na odwołaniu w okręgu wyborczym posła przez swoich wyborców. Ta najbardziej demokratyczna metoda w Polsce się nie przyjęła. Zwolnienia posłów w roku ubiegłym były tylko na wniosek wyborców, a nie sami wyborcy pozbawiali posła mandatu.

2. Jeżeli poseł jest członkiem partii, można nakazać mu przez dyscyplinę partyjną zrzeczenia się mandatu poselskiego. Do Macieja Szczepańskiego tej zasady nie można zastosować, ponieważ nie jest już członkiem PZPR.

3. Sejm może uruchomić procedurę, która odwoła posła poza tymi dwiema zasadami. Jednakże władza boi się, aby takie uruchomienie procedury w stosunku do M. Szczepańskiego nie pociągnęło za sobą lawiny masowych odwołań skompromitowanych posłów, przede wszystkim z PZPR.

W związku z tymi spekulacjami sądzony jest poseł. W przypadku M. Szczepańskiego to ewidentne złamanie nietykalności posła jest jeszcze zrozumiałe, ale tworzy to niebezpieczny precedens dla posłów, którzy będą występować w słusznej sprawie, a władza nie gwarantuje im nietykalności.

W I A D O M O S C I

Stanowcze nie spekulantom!

Całym społeczeństwem wstrząsnęła tragedia powodzian. W zakładach pracy nowo utworzone samorzady i ocalali związkowcy zorganizowali akcje pomocy materialnej dla powodzian. Zbierano żywność, odzież i pieniądze. W niektórych zakładach pracy gdy zbiórka była już gotowa pojawili się przedstawiciele POP i zagarniali całe mienie. Rozsyłali jednocześnie do środków masowego przekazu, że to z inicjatywy PZPR, że to na wniosek partii, że siłami członków PZPR zorganizowano i przeprowadzono akcje pomocy dla powodzian. Skutek tego był taki, że niektórzy członkowie założyli niepotrzebnie zresztą/ zaniechali jakiegokolwiek pomocy dla powodzian. PZPR już po raz kolejny niszczy zdrowe inicjatywy społeczne. Nie tędy droga do rehabilitacji, towarzysze!

- KOPALNIA "MANIFEST LIPCOWY" - według potwierdzonych informacji podczas pacyfikacji zginęło dwóch górników.

- KOPALNIA "STASZIC" - podczas pacyfikacji hotelu robotniczego około 40 górników wyskoczyło z wysokich pięter odnosząc ciężkie obrażenia. Część górników przewieziono do szpitala w Raptach, gdzie trzymano ich na noszach ze skutymi rękami.

- Z TV zwolniono redaktora Sznuka za odmowę wystąpienia z "Soldarności", redaktora Woźniaka za odmowę włożenia munduru wojskowego, oraz Edytę Wojtczak.

Z NOWEGO TOMU WIERSZY NARODU POLSKIEGO

Z tamtej strony Wisły
Kapała się wrona
Ani robotnicza
Ani zjednoczona.

Niechno spłyną śniegi
Niech pójdzie ku wiosnie
Powiesimy wronę
Na masztovej sośnie.

Choć przefarbowana
Choć biało-czerwona
Sierp ma zamiast dzioba
Młotek miast ogona.

Łotrom ku przestrodze
Durniom dla nauki
Nie rozdziobią Polski
Ni wrony, ni kruki.